

Przedpłata w Administracji 0,90 zł. miesięczn.
z odnośnikiem do domu 1,— zł. miesięczn.
przez pocztę 1,25 zł. mies., kwartalnie 3,75 zł.

KROTOSZYŃSKI

Ceny ogłoszeń: 1 m/m jednolamowy na str.
1-szej 30 groszy, w tekście 45 gr. Ogłoszenie
na str. 4-tej 10 gr m/m.

ORĘDOWNIK POWIATOWY

URZĘDOWE PISMO INFORMACYJNE DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU KROTOSZYŃSKIEGO.

W Y C H O D Z I W S R O D Y I S O B O T Y.

Redakcja działu urzędowego — Starostwo w Krotoszynie, Tel. 39.

Redakcja i Administracja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, Floriańska 1, Telefon 164

Krotoszyn — Koźmin — Kobylin — Sulmierzyce — Zduny — Pogorzela — Dobrzyca.

Czyn i miłość, jedność i organizacja

— „Wzywam was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawiść Ojczyzny... Jak jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedna jest Matka: Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiącą miłość, jednej od wszystkich miłości wymagającą“.

Tak brzmiały w r. 1926 słowa orędzia prof. Ignacego Mościckiego po wyborze na stanowiska Głowy Państwa.

Był to apel do czynu i miłości.

Po latach zaś, spędzonych w wysokiej wartowni czynnika nadrzędnego i zwierchniczego, po latach doświadczeń na stanowisku Głowy Państwa, takie oto wskazania płyną z ust prof. Ignacego Mościckiego.

— „Spośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć. Jednak nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocna, trzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze. Pierwszym czynnikiem jest zgoda i jedność. Drugim warunkiem jest organizacja“.

W obu tych wypowiedziach mamy zawartą tę mądrość życiową, która przemienia się w postaci Ignacego Mościckiego, to wielkie poczucie patriotyzmu, które towarzyszyło całemu Jego życiu.

Od zarania młodości, gdy przeciwstawił oportunizmowi ideę czynu, ideę walki o wolność i został — jak sam z chlubą powiedział — jednym z pier-

wszych biorąc udział we wszystkich akcjach i walkach o niepodległość, zmuszony był do opuszczenia

sparza na świecie chwały polskiemu imieniu.

Od czasu, kiedy wychowuje przedwo-



kraju, by ująć prześladowań zaborcy.

Od momentu następnie, gdy jako wybitna siła naukowa i wynalazca przy-

jennie pokolenie młodej polskiej w dyscyplinie ścisłej wiedzy. Od chwili gdy jako odkrywca sił w zakresie techno-

logii chemicznej zostaje konstruktorem energii, — jest twórcą Chorzowa i Mościc — nie tylko użyźniającą naszą glebę, ale i wzmagającą nasz stan obrony narodowej.

Od momentu wreszcie, gdy Twórca Niepodległości i Wskrzesiciel Państwa wskazuje Zgromadzeniu Narodowemu osobę profesora Mościckiego, jako kandydata na Prezydenta i z laboratoriów ścisłej wiedzy, z kuźnic energii technicznej, wkracza Elek na arenę naszego życia publicznego, by zamieszkać na Zamku i stąd obserwować i kierować mocą swej nadrzędnej władzy całą państwową.

Czyn i miłość, jedność i organizacja — oto synteza wskazań dla nas wszystkich w Polsce.

Czyn i miłość — te dwa pojęcia wniósł profesor Mościcki jako swój program, gdy obejmował „urząd obranego przez wolny naród Prezydenta“. Wniósł je, gdyż całe Jego uprzednie życie było — czynem, całe życie przepełnione — u miłowaniem sprawy ojczystej.

Jedność i organizacja — te znów dwa pojęcia wysnuł ze swych doświadczeń na stanowisku Głowy Państwa; jedność i organizację uznał za konieczność, byśmy w rytmie wypadków na arenie świata kroczyli mocno i zwarcie i nie zbaczali z drogi ku wielkości.

To też dziś, gdy sercem i myślą łączymy się z osobą Prezydenta, dziś, w dniu Jego święta osobistego, pragniemy złożyć Mu w darze naszą niezłomną wolę, by naszymi poczynaniami, włądaly te Jego wskazania, których od nas zażądał: czyn i miłość, jedność i organizacja.

—o—

Polski wkład w dzieło pokoju.

Dokonane na przestrzeni jednego tygodnia: — wizyta warszawska ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej von Ribbentropa oraz wymiana oświadczeń pomiędzy min. J. Beckiem a francuskim ministrem spraw zagranicznych Georgesem Bonnetem, oświadczyły opinii Polski i całego świata jeszcze raz podstawy i metody polskiej polityki zagranicznej.

Opuszczając południową Francję, po kilkunastu dniach świetnym wypoczynku, a przed udaniem się do Berchtesgaden, gdzie odbył doniosłego znaczenia rozmowę z kanclerzem Hitlerem, polecił min. Beck za pośrednictwem odpowiedniej placówki dyplomatycznej oświadczyć min. Bonnetowi, że „sojusz polsko-francuski jest niezmiennie jedną z podstaw polskiej polityki zagranicznej“. Komunikując

francuskiej Izbie Deputowanych o tym oświadczeniu min. Beek, dodał min. Bonnet w imieniu rządu francuskiego, że analogicznie zapożycuje się na swój sojusz z Polską całą Francją. Deklarację tę przyjął grzmiot oklasków na wszystkich ławach, zajmujących przez deputowanych francuskich. Radka — zaiste, w warunkach francuskich, jednomyślność...

Określając sojusz polsko-francuski jako jedną z podstaw polityki polskiej, określił min. Beek bodaj w przede dniu przyjazdu min. von Ribbentropa inne, a raczej pozostałe podstawy tej polityki, którą ustalił Józef Piłsudski. Udziałając mianowicie wywiadu dla londyńskiego „Daily Telegraph“ oświadczył min. Beek, że trzy są podstawowe zasady, na których Polska oparła swe działania w stosunkach ze światem zewnętr-

nym. Pierwsza z tych zasad — powiedział — „to utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami i oto dlaczego rząd polski przywiązuje tak wielkie znaczenie do swych stosunków z Niemcami i Rosją Sowiecką“. Druga zasada — powiedział — „to lojalne dotrzymywanie sojusztów, łączących Polskę z Francją i Rumunią“. Trzecia zasada — „sprzeciwianie się stanowczo wszelkim decyzjom, Polski dotyczącym, a bez jej udziału podejmowanym“.

Tak się złożyło, że wynurzenia swe, przeznaczone dla wielkiego dziennika konserwatywnego angielskiego, mógł min. Beek ilustrować działaniami wręcz bezpośrednim przed lub po udzieleniu tego wywiadu następującymi.

Najpierw więc owa wymiana oświadczeń z min. Bonnetem, zamknięta

zresztą przez min. Bonnet'a w jego mowie, zamykającej dwutygodniową debatę Izby Deputowanych nad sytuacją międzynarodową. Znow wśród oklasków całej Izby min. Bonnet deklaratywnie wierność Francji wobec jej zobowiązań w stosunku do Polski.

Dalsze wydarzenia z dziedziny tej poglądowej ilustracji oświadczeń ustnych — to neregulowanie stosunków polsko-sowieckich, rozpręgniętych w okresie kryzysu czechosłowackiego nbięglej jesieni. Solenne uznanie w deklaracji ambasadora dr. Grzybowakiego i kom. Litwinowa niezmienności podstawy wzajemnych stosunków w postaci układu o niesgrozi z 1932 r. i podjęta bezpośrednio po tym próba rozbudowy wzajemnych stosunków handlowych — przywracają zachwianą równowagę.

Rozmowy w Berchtesgaden i w Monachium, których jak gdyby ratyfikacją, pieczęcią była wizyta warszawska min. von Ribbentropa, usunęły z horyzontu stosunków polsko-niemieckich te chmury, które się zebrały również w okresie rozwiązywania kryzysu środkowo-europejskiego, kiedy nawet wydarzenia nie pozwoliły po prostu na kontrolowanie i ewentualną korekturę stanu bezpośrednich stosunków polsko-niemieckich. To pewne zacieśnienie horyzontu stosunków polsko-niemieckich dało oczywiście samptom, którym czynnikiem politycznym do przewidywania upragnionego końca dobrych, sąsiedzkich stosunków między Polską i Rzeszą. Rozpoczęły się próśby i groźby, wróżby strasznego pochodu niemieckiego na Ukrainę, pojawiały się, marny, upatrzone strzałkami, wyznaczające kierunek owego paterka niemieckiego, widziwno już łunę pożaru wojennego na wschodzie Europy. Zbytecznym jest dodawać, że wróżbi i alchemici rekruto-

wali się dokładnie z tych samych kół, które przed pięciu laty wróżyły polsko-niemieckiemu paktowi o nieagresji żywot bodaj paratygodniowy...

Stało się inaczej, bo się inaczey stać musiało. Pochód „Drang” czy inne parcie nie może się odbywać tam, gdzie napotyka na opór, w którego zwałowanie nie chce się wdać. Wigo też nie nastąpił i nie następuje, a wróżbi zachodnio-europejscy muszą ze zgrozą obserwować zjawisko zbliżania się wywrózonej łuny właśnie ku własnym ich domostwom, granicom, czy interesom. Słowne spychanie groźby wojny na europejski wschód niewiele przyniosło korzyści i trzecha gwałtownie rozejrzę się za środkami ugaznienia w zarodku pożaru imperialno-kolonialnego...

Sam fakt dojścia do skutku wizyty min. von Ribbentropa w piątą rocznicę zawarcia umowy polsko-niemieckiej z 1934 r. był przemysłana przez obie strony demonstracja wierności wobec posta-

nowień tej umowy. Szereg oświadczeń złożonych przez obu ministrów i ich rządy w formie przemówień, komunikatów, głosów prasy itd. żywo zabarwił tę demonstrację, czyniąc ją szczególnie łatwo dostrzegalną dla wszelkiego autorkamentu wróżbitów.

Polska i Niemcy powiedziały światu wyraźnie, że szeszerzą ich wolać jest życie w pokoju obok siebie i regulowanie wszelkich nastroczonych przez życie problemów w duchu wzajemnego zrozumienia i porozumienia.

W ten sposób wyrównana została linia polskiej polityki równowagi w obu jej punktach oparcia — na granicy wschodniej i zachodniej. Wyrównana i umocniona, a poza tym ad oculos zademonstrowana jej wartość — nie wielu już wprowadzi — własnym, polskim, obywatelom, którzy ciągle jeszcze jakoby tej polityki „nie rozumieją”, nieboraki... „Nie rozumieją”, że gwarancja utrzymania pokoju w Europie wschodniej a za-

pewna i w całej, jest ta właśnie polityka Polski, jako czynnika równowagi, neutralizującego wrocie sobie wzajemnie siły Berlina i Moskwy. „Nie rozumieją” nieboraki, że gdyby jeden z tych dwóch przeciwników potencjalnych mógł siłę Polaki zaliczyć po stronie swych aktywów — ruszyłby na drugiego niechybnie. „Nie rozumieją”, że póki każdy z nich na wypadek podjęcia przez siebie awanturycznej wyprawy na drugiego, musi się liczyć z powiększeniem sił swego przeciwnika o siły Polaki, która żadnej agresji nie ułatwi — że w tych warunkach każdy z szeszerzących na siebie żęby przeciwników ograniczy się właśnie tylko do... szeszerzenia żębów.

Taki jest wkład Polski w dzieło pokoju, wielki wkład!

Ale dobrze, żeby Polacy pamiętali o tym zechcieli, że wkład taki światu dawać i im, Polakom, pokój w tych warunkach gwarantować może tylko — silna, zwarta, zbrojna Polska.

„PROBLEM UKRAIŃSKI”.

Ośrodek główny i naturalny t. zw. problemu ukraińskiego mieści się na wschód od naszych granic, na terytorialnym zwarecie i jednolite zamieszkałych przez ludność ukraińską.

W Polsce ludność rusko-ukraińska wprawdzie zamieszkuje na obszarze dość wielkim, nie stanowi tu jednak ani zwartego ani jednolitego elementu („Rusini”, „Ukraincy”, „tutejsi” — jeśli chodzi o poczucie narodowe, grecko-katolickie i prawosławne — jeśli chodzi o wyznanie). Nie stanowi też na tym obszarze większości, liczy bowiem 45% ludności, większość ma żywioł polski.

Z tych obu przesłanek trzeba wyjąć, obie mieć wciąż przed oczami, jeśli chcemy rzetelnie i realnie podejść do zagadnienia polityki polskiej w stosunku do mniejszości narodowej ukraińskiej w naszym państwie.

Ołóż widziemy przede wszystkim, że w ostatnich latach na obu terenach — sowieckim i polskim — dokonuje się zupełnie odmienna ewolucja siły i rozwoju żywiołu ukraińskiego. W Sowietach — stale odciebia się siły i rozwoju w Polsce — stale wzmocnienie.

Wiemy już, dlaczego się tak dzieje na Ukrainie sowieckiej. Wiemy, że centralna moskiewska likwidacja od szeregu lat samodzielną polityczną, społeczną, gospodarczą i kulturalno-narodową URSS.

Jakie się jednak składają na to warunki, że na terenach, zamieszkałych przez ludność ukraińską w Polsce, jesteśmy świadkami rozwoju siły, dynamiki rozwojowej? Za to właśnie mieści się główny rezerwuwar siły. Za energią narodową ukraińska koncentruje się tu, a nie tam gdzie Ukrainę stanowią zwarty i jednolity element!

Zadatkami tej koncentracji siły ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej były już w okresie przedwojennym. Polityka Austrii w myśl zasady „divide et impera”

— rządzić za pomocą metody rozdrabniania siły — faworyzowała wyraźnie rozwojowe tendencje ukraińskie. Wiedząc szynił to z myślą, że w ten sposób osłabia prężność żywiołu polskiego w zabiorze austriackim, stwarzając „konkurenta”, że łatwiej rządzić, gdy żywioł polski i ukraiński jest ze sobą powasniowany, że tam, gdzie istnieje powierzenia tarcia owym przysłowiom „tertius gaudens” będzie właśnie rząd wiedeński.

Tak było przed wojną i ta polityka wiedeńska niewątpliwie wpływała na narastanie energii rozwojowej w społeczności ukraińskiej Wschodniej Małopolski.

Po wojnie olbrzymi wpływ na to narastanie wywarł odpływ siły polskich. Odpływ ten szedł w dwu kierunkach: po pierwsze — poza Małopolskę Wschodnią, po wtóre — z wsi do miast. Powstanie wielkiego państwa, w którym w pierwszej fazie jego rozwoju element urzędniczy mógł być użyty prawie wyłącznie z kadry polskich b. zabioru austriackiego — gdyż w innych zabiorach Polacy w aparatach państwowych żadnej prawie roli nie odgrywali — spowodował silny odpływ urzędników — Polaków z Małopolski do innych dzielnic kraju, to samo dotyczyło wielkiej ilości działaczy społecznych, wykształconych w b. Galicji w ciągu kilkunastu lat przedwojennych stosunków wielkiego rozwoju polityczno-społecznego tej polski Polaki, to samo dzieło się w dziedzinach oświatowej i kulturalnej: z b. Galicji odpłynęły liczne zastępy inteligencji, by zająć posterunki w całym państwie, czy też szkolnictwie wyższym, czy w publicystyce itd. A równocześnie odbywał się stały odpływ polskich siły ze wsi do miast, miejsce tych, którzy odpływali do Królestwa czy na Pomorze, do północnych czy zachodnich kresów — zajmowali Indzie, przybyszący z wsi małopolskich

do miast, ogalając oczywiście wieś z inteligentnego żywiołu polskiego.

Natomiast w społeczności rusko-ukraińskiej dzieło się właśnie wprost przeciwnie. Siły społeczne ukraińskie pojęły się coraz bardziej organizować i koncentrować. Spółdzielczość, ruch oświatowo-kulturalny, instytucje o charakterze takim, jak straż pożarna czy przysposobienie młodzieżowe, organizacje gospodarcze i finansowe — wszystko to silnie wzrastało w głąb, kurezowo trzymało się terytorium, z całą pasją pionierską stwarzając nowe pozycje, nowe wartości, nowe ośrodki siły. Wiele i miasteczko otrzymywało rok rocznie nowe zastępy inteligencji — nowe zastępy siły fachowych czy to w szkolnictwie, czy spółdzielczości, w organizacjach społecznych i gospodarczych, a tym samym nowe i wciąż liczące

zastępy, budzące samowiedzę narodową i organizujące politycznie jak najszersze masy ludowe.

A do tych dwu czynników — zadatków przedwojennych i koncentracji siły powojennej — przybył wreszcie trzeci: wynaczenie konsekwencji z rozczarowania, jakie wniósł rozwój stosunków na Ukrainie sowieckiej. Nadzieja, że tam będzie Pięknost, że tam nastąpi rozkwit, okazała się złudnym mirażem...

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się ewolucja, dokonująca się wśród społeczności rusko-ukraińskiej w Polsce.

I z tej właśnie ewolucji płyną dla naszej polityki, dla polskiej racji stanu, wyraźne wskazania, którym poświęcić trzeba baczną uwagę.

Lecz o nich w następnym artykule.

Zakupy Polskiego drewna przez Litwę.

W ostatnich dniach Łasy Państwowe sprzedały litewskiemu syndykatom drzewnym w Klaipėdie (Klaipėdos Medžio Syndykatas) około 77 tys. metrów sześciennych drewna surowego i świerkowego. Jest to pierwsza w ogóle transakcja handlowa, zawarta po wejściu w życie, niedawno zawartego traktatu handlowego polsko-litewskiego.

Znaczną tą transakcją, jak również zapowiedziane przez przedstawicieli litewskich sfinalizowanie dalszych zakupów w bliskiej przyszłości, spotkały się z dużym zainteresowaniem zarówno gospodarki leśnej i drzewnej, jak i w ogóle gospodarczych Polski.

Przeciw niszczeniu żywności w Niemczech.

Berlin. Walka przeciw niszczeniu żywności (Kampf dem Verderb) prowadzona będzie w roku bieżącym znowu na wielką skalę. Ludność zaopatrywana ma być w t. zw. lodowce ludowe (specjalny aparat do chłodzenia potraw). Już obecnie nawołuje się ludność, aby nie czekała poszczenia na rynek tych wyborów ludowych lecz aby już obecnie zakupowała aparaty do chłodzenia potraw jakie są obecnie do nabycia. Zaznacza się, że w 20 milionach niemieckich gospodarstwach domowych ulega zepsuciu potraw przedtem za półtora miliona marek i to tylko z powodu nieumiejętnego przechowywania środków żywnościowych. Wyrób chłodzący ludowych nie był jeszcze tak udeksanowany, aby można przystąpić do produkcji seryowej przy użyciu materiałów zastępczych. Prowadzone są dopiero doświadczenia a zależnie od ich wyników przystąpi się do wyrobu masowego. Te prace wstępne trwać mogą cały rok i dlatego ludność powinna już teraz zaopatrzyć się w dostępne aparaty chłodnicze, aby zaszczędzić potrawy, jakie łatwo ulegają zepsuciu.

Podłogi z odpadków drzewnych.

Berlin (Centropress). Pewna firma

norymberska zgłosiła do opatentowania wyrób podłóg z odpadków drzewnych. Podłoga ma być z płyt, sporządzonych z włókien drzewnych i miękkiej warstwy izolacyjnej, tak że powierzchnia podobna będzie do linoleum. Podłoga nie będzie przepuszczała wody. Na rynku ukazują się też meble z płyt torfowych. Meble te, po raz pierwszy wystawione na targach lipskich, są o wiele tańsze niż meble drewniane, a płyty, których do wyrobu się używa, są z prasowanego torfu, oprawnego w ramy drewniane. Na zewnątrz zaś torf pokryty jest cienką deską drewnianą.

Przyjęcie w Minist. Spraw Zagranicznych.

Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck przyjął w dniu 30 tym b.m. ambasadorów: francuskiego p. Leon Noel, rumuńskiego p. R. Franasovici i włoskiego p. A. di Valentino.

Stosowanie leków przez lekarzy i dentystów.

Ukazało się rozporządzenie ministra opieki społecznej o stosowaniu leków przez lekarzy i dentystów. Na mocy tego rozporządzenia lekarze dentyści, mający prawo wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej, mogą stosować oraz zapisywać w postaci recepty środki lecznicze zmierzające do leczenia chorób jamy ustnej i zębów, objęte farmakopeą polską i szeregowymi rozporządzeniami.

Lekarze-dentyści mogą wystawiać za potrzebami na środki odurzające tylko do stosowania ich przez siebie samych.

Zapotrzebowania na środki odurzające oprócz nazwy i oznaczenia ilości powinny zawierać: własnoręczny podpis i jego wyraźny odbitek, adres lekarza-dentysty, datę wystawienia zaopatrzenia i napis „do stosowania we własnej praktyce”.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 30 ym b.m.

Poznańskie targowisko miejskie

Poznań, dnia 31 I. 1939

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

WOŁY: Pełnomięsiste wytuczzone

nieoprzegowe 62— 68

Mięsiste tuczzone młode do

DRZAZGI.

Opowieść o kawale!

Opinia publiczna głosi, że mój przyjaciel Zygmunt jest wesołym chłopcem i wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że tym razem absolutnie o pomysł nie może być mowy.

Spotkałem go niedługo na ulicy. Zasympał mnie, jak z rogu obfitości, najświeższymi sensacjami dnia, wykrzykując za każdym ze zdumieniem „Ty tego nie wiesz!”

— „Wybacz — mówię potulnie — moi bliźni są tak nieciekawili!”

Przerwał natychmiast i zmienił temat.

— Opowieść o kawale oświadczył.

Nie zdziwiło mnie to; Zygmunt robił wszystko to, co robi młody inteligentny człowiek w takiej sytuacji: obmawiał swoich bliźnich i zaczętnął opowiadać kawały.

Zygmunt był „spechem” od kawałów tzw. „kawalerskich”, które wbrew swej nazwie zbyt obcasowo wkraçały w intymne życie plei odmiennych.

Po kilku chwilach czułem, że policzki mi płoną i niedługo wytrzymam.

Wytrzymała także z obojętności zgrabna blondynka, która napałała na nas jak burza i wszczęła ożywioną rozmowę z moim przyjaciелеm, ledwie spoglądając

na mnie. No trudno! Mam niedostateczny zapas głupoty, żeby imponować niewiastom.

Natomiast obserwowałem z zajęciem narzucenie na ramiona z wytworną niedbałością futro i snulem dowoli domysły na temat źródła jego pochodzenia. To mi przecież wolno.

Wspólnymi wysiłkami zasięgnięto mnie do kawiarni.

Po omówieniu kroniki miejscowej z szeregowym uwzględnieniem znaczących przyjaściół, wytworna towarzysząca, zaciągając się wonnym dymem, niedowzważając zaczęła się nudzić.

Mój przyjaciel Zygmunt uznał, że czas wystąpić na forum i zabłysnąć talentem.

Metodą zaszczerzenia zaczął odrazu z grubszej beczki i głośny rechot dziewczyny był wspaniałą nagrodą za ndany kawał.

Siedziałem jak na szpilkach.

Sympatyczna towarzysząca zapragnęła laurów w modnych zapasach, rozpoczynając długą serię kawałów.

Proszę Państwa! Mój przyjaciel Zygmunt to dziecko, loik, kureza niewypieczona, szeszeriak nieledwie!!!

Co ta kobieta nawygadywała!..

Nie wytrzymałem. Pożegnałem towarzyszywo i wyszedłem.

Otarłem spoćniałe czoło.

— Czyż jestem nienormalny? pomyślałem zafasowany. Krizma.

lat 3	50—58
Mięsiste tuczone starsze	44—48
Mięsiste odżywiane	36—40
BUHAJE: Wytucz. pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	42—48
Mięsiste odżywiane	36—40
KROWY: Wytucz. pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	48—58
Nietucz. dobrze odżywiane	42—44
Mięsiste odżywiane	22—30
JALOVICE: Wytucz. pełnomięs.	
Tuczone mięsiste	62—68
Nietuczone dobrze odżywiane	50—58
Mięsiste odżywiane	44—48
CIELETA: Najprzeznaczniejsze	
leta wytuczane	80—88
Tuczone cielęta	70—78
Dobrze odżywiane	60—68
Mięsiste odżywiane	46—58
ŚWINIE: Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	104—107
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	100—102
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	96—98
Mięsiste późne kastraty	90—98

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 31. I. 1939 r. za 160 kg.

Zyto	14.25	14.50
Pszonien	18.25	18.75
Jęczmień	17.—	17.50
Owies	14.35	14.75
Maka żytnia gat. I 0—55%	23.50	24.25
M. pszen. g. I 0-56%	33.—	35.50
M. pszen. g. IA 0-65%	30.25	32.75
Otręby żytnie	10.75	11.75
Otręby pszenne	12.50	13.—
Groch Folgers	24.50	26.50
Groch Wiktoris	26.—	30.—
Gorzecza	47.—	50.—

Giełda pieniężna.

z dnia 30. I. 1939 r.

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach małych.

Notowano:

Amsterdam	283,50
Bruselsa	89,45
Kopenhaga	110,60
London	24,74
Nowy Jork	5,29,38
Nowy Jork-kabel	5,29,63
Paryż	14,01
Praga	18,10
Sztokholm	127,60
Zurych	119,50

Bank Polski płacił za:

dolary amerykańskie	5,26,70
dolary kanadyjskie	5,32,00
florety holenderskie	282,50
franki francuskie	13,95
franki szwajcarskie	119,00
belgi belgijskie	89,20
funtów angielskie	24,68
funtów palestyńskie	24,50
guldeny gdańskie	99,75
korony czeskie	10,40
korony duńskie	110,10
korony norweskie	123,75
korony szwedzkie	127,00
liry włoskie	15,90
marki fińskie	10,70
marki niemieckie srebrne	72 —

Kronika miejscowa.

Do Obywateli m. Krotoszyna.

W dniu 1 lutego br. obchodzi imieniny Najdostojniejszy Gospodarz Rzeczypospolitej Polskiej Prezydent Pr. f. Ignacy Mościcki. Szanownych Obywateli miasta

Krotoszyna proszę o wywieszenie w dniu tym chorągwi ewtl. udekorowanie okien wystawowych portretem Pana Prezydenta.

Krotoszyn, dnia 31 stycznia 1939 r.

BURMISTRZ (—) FENEYCH.

Prezydent R.P. na polowaniu w Krotoszynie.

W ubiegłym tygodniu bawił w Krotoszynie Prezydent R.P. prof. Ignacy Mościcki wraz ze swą i plutonem kompanii zamkowej. Goście spędzili noc w salonkach na dworze a w piątek dnia 29 km. p. Prezydent R.P. wraz z członkami domu cywilnego i wojskowego uczestniczył w polowaniu w lasach państwowych należących do nadleśnictwa Jasnepole. Na polowaniu obecny był również dyrektor Lasów Państwowych z Poznania. Ostatnie polowanie odbyło się w niedzielę po mszy św. jaka została odprawiona w salonkach na dworze w Krotoszynie. Wieczorem o godz. 18-tej p. Prezydent wyjechał do Warszawy.

Walne zebranie.

We wtorek, dnia 31 bm. wieczorem o godz. 8-maj odbył się w Hotelu pod Białym Orłem Walne Zebranie Koła Śpiewaczego „Harmonia”.

Zarząd zwraca się do członków i sympatyków o jaknajwcześniejsze przybycie, ze względu na ważny porządek obrad.

Wieczór kolend.

Wieczór Kolend urządzają dnia 2 lutego br. w sali Domu Katolickiego cztery chóry krotoszyńskie ze współudziałem orkiestry wojskowej pułku krotoszyńskiego. Program dość nrozmaity; ceny wstępu niedostępne.

Całkowity dochód przeznacza się na oddzielenie parafii.

Początek o godz. 20-tej. O liczny udział parafian proszą Komitet.

Wieczorne Kursy dla maturzystów.

Miejscowe Koło T.N.S.W. skupiające w swej organizacji dyrektorów oraz profesorów obu liceów (humanistycznego i pedagogicznego) w wykonywaniu swoich zadań oświatowych przystępuje do zorganizowania kursów wieczornych dla maturzystów. Podobnie jak w innych miastach. Kursy mają na celu ułatwić uzyskanie egzaminu dojrzałości przez przerobienie materiału naukowego w skróconym terminie tym wszystkim, którzy z różnych powodów gimnazjum nie ukończyli, obecnie zaś jest dla nich matura konieczna z różnych względów życiowych.

Kursy te zawierają w pierwszym rzędzie P.T. pod kierownictwem, którzy na podstawie obowiązujących przepisów po zwolnieniu z wojska, mają zapewnione prawo pierwszeństwa przy obejmowaniu stanowisk urzędowych. Posiadająca matura umożliwi od razu objęcie stanowiska II kategorii (przewidziane dla kandydatów z ukończoną szkołą średnią).

Także P.T. urzędnicy, dla których możliwości awansu są zainicjowane z powodu braku matury, mogą skorzystać z kursów by wykształcenie swe zakończyć egzaminem maturalnym, który w wielu wypadkach zmieni ich sytuację urzędową i materialną.

Oprócz tych znajdują się narywno ludzie młodzi, bez ukończonego gimnazjum, którym matura jest potrzebna do startu życiowego.

Kursy odbywać się będą w godzinach wieczornych. Wykładowcami będą profesorowie obu miejscowych liceów i gimnazjum.

Celem zorientowania się w ilości kandydatów, uprasza się by chętni wzięli udział w kursie, załączali się pisemnie

(pocztówką) lub osobiście w najbliższych dniach u pref. Pomieńskiego Kazimierza, Zdonowska 12 w godzinach od 16—17.

Opłata za kurs uzależniona będzie od ilości uczestników.

Po ustaleniu ilości zgłoszonych, Zarząd T.N.S.W. zaprosi wszystkich kandydatów na posiedzenie, na którym ustalą się typ gimnazjum oraz wysokości opłat.

Zarząd T.N.S.W.

Sulmierzyce.

Walne Zbranie Związku Powstańców Wielkopolskich w Sulmierzycach odbyło się w dniu 29 stycznia br. Powstańcy z Sulmierzyc i okolicy stawili się na zebranie prawie wszyscy w liczbie 60 osób z Zarządem Koła i burmistrzem miasta p. M. Wojciechowskim na czele.

Przewodniczył na zebraniu Delegat Okręgu na powiat krotoszyński p. Ludwik Nowak, który powołał na sekretarza powstańców Miśkiewicza, a na ławników powstańców: Dyonizego Gędziorowskiego b. prezesa Rady Ludowej m. Sulmierzyce i Kroczyńskiego. Na wstępie zebrani usłyszeli pamięć zmarłych Wielkich Polaków ks. Kardynała Kakowskiego i Romana Dmowskiego. Obszerne sprawozdanie z działalności rocznej złożył prezes Koła powstańców Konrad Dogondka i inni członkowie Zarządu. Sprawozdania przyjęte zostały bez dyskusji, a ustępujący Zarząd wybrano ponownie przez skłamsję na dalsze 2 lata.

Zarząd tworzą: Konrad Dogondka — prezes po raz szósty, Dyonizy Gędziorowski zastępcy i karany za sprawy polskie za czasów pruskich b. prezesa Rady Ludowej w Sulmierzycach — wee prezes Tomasz Szkopak — sekretarz, Sylwester Zieleziński — skarbnik, Jan Rybicki — komendant, Jawniey Feliks Tompercki i Piotr Rybicki, zastępcy por. rez. Mareli Wojciechowski burmistrz, St. Reszel i Stanisław Mazurek. Członkowie komisji rewizyjnej powstańcy: Stanisław Koliński, Stanisław Bernacki i Roman Kozłowski.

Budżet na rok 1939 uchwalono na kwotę 280 — zł.

Obszerne dyskusja wywiązała się nad sprawą zatrudnienia bezrobotnych powstańców i w sprawie odznaczeń niepodległościowych. W tych sprawach uchwalono wysłać odpowiednie wnioski do kompetentnych władz. Delegat Okręgu ape-

lował do członków w sprawie abonowania Tygodnika Związkowego „Głos Powstańców Wielkopolskich”, w którym omawiane są aktualne zagadnienia odnoszące się do powstańców.

Po trzy godzinnych rzeczowych obradach solwowano zebranie i odpiewano rotę Konopnickiej.

Raszków.

Na odbytym w niedzielę 29 bm. walnym zebraniu LOPP poruszono bardzo aktualną sprawę szybownictwa w powiecie Ostrowskim. Pilot czyh. p. A. Urbaniański w szerszych wywodach wskazał na szalone tempo szkolenia lotników w innych państwach oraz na poezynione już postępy w tym kierunku przez inne powiaty i miasta, nie mających daleko tak dogodnych ku temu warunków miejscowych, jak Ostrow, (miejsce — lotnisko i hangar lotniczy). Mówca podkreślił, że bezczynność Koła Szybowcowego LOPP w Ostrowie należy przypisać jedynie brakowi sprzętu szybowcowego i wyznał projekt zapozatkowania na tutej. gruncie zbiórki na P.O.N., wskazał na zakup najpotrzebniejszego w dobie obecnej sprzętu lotniczego, a mianowicie szybowca i przekazania go dla Koła Szybowcowego w Ostrowie. Szybka realizacja projektu p. A. Urbaniańskiego umożliwiłaby już wczesną wiosną uruchomienie przedszkola szybowcowego na lotnisku w Ostrowie. Na wywoły obecnego na zebraniu inst. pow. LOPP p. Jankowskiego, jakoby do szybownictwa potrzeba było terenu górzystego, projektowa wyjaśnił, że istnieje bardzo dostępny i łatwy sposób uprawiania lotów szybowcowych na terenie płaskim, jaki posiada Ostrow, za pomocą blozku i smochodu lub wyciągarki motorowej, co by miało zastosowanie dla treningu zaawansowanych pilotów szyb., których w Ostrowie jest około 30. Dla początkujących adeptów latania, jak wykazała praktyka, przychodzi najtrudniej oderwanie się od ziemi i tu wystarcza naciąg 80 m liny gumowej dużej grubości przez 4 do 6 cm ludzi. „Dajmy młodzieży skrzydła i warunki latania szybowcowego na miejscu” — zakończył p. Urbaniański swoje przemówienie, które wywarło na zebranych należyte zrozumienie i poparcie instr. powiat. LOPP. oraz przewodniczącego walnego zebrania p. Biskupskiego.

Km. 54/38.

Obwieszc. o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie dla egz. z nieruchomości. W. Kalek mający kancelarię w Krotoszynie ul. Kaliska nr. 45 na podstawie art. 676 i 679 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31-go marca 1939 r. o godz. 11-tej

w Sądzie Grodzkim w Krotoszynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Kopydłowskiego nieruchomości: Krotoszyn karta 1988 położonej w Krotoszynie przy Pl. Marszałka Smigłego-Rydz 8 stanowiącej dwupiętrowy dom mieszkalny, przemysłowo-handlowy z urządzonej piekarnią obszaru 687 m².

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną przechowaną w Sądzie Grodzkim w Krotoszynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 73.124,46 zł, cena zaś wywołania wynosi 48.749,80 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 7312,50.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-tej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krotoszynie ul. Sienkiewicza nr. 11 sala nr. 22.

Dnia 25 stycznia 1939 r.

Del. KOMORNIK: Kalek.



Augustyn Pflantz
Krotoszyn
Telefon 125 Rynek 31
Towary kolonialne i delikatesy
Wina - Wódki - Liktery.
hurt — — detal

JAMNIK BRĄZOWY
zaginął.
Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem.
Majętność Czarnysad.

Kino-Teatr „Promień” Krotoszyn

Od środy, dnia 1 do środy, dnia 8 lutego br.
MONUMENTALNY FILM HISTORYCZNY
Produkcji Polskiej

Kościuszkę pod Racławicami.



BIAŁY TYDZIEŃ

Wyjątkowa okazja taniego zakupu wypraw!

Reklamowa sprzedaż wyrobów Żyrardowskich!

Olbrymie ilości płócien po cenach niebywale niskich!

Płótna:

Lniane, bielone i surowe,
ręczniki i inletry tylko z pierwszorzędných
fabryk.

Firany, story, kapy na łóżka, stołowizna w wielkim wyborze po cenach **ZNIZONYCH**.

35.000 metrów różnego haftu do bielizny
metr. 0,65 0,45 0,25 0,15

12.000 metrów klockowych koronek i wstawek
metr. 0,25 0,18 0,12 0,05 0,02

Płótno na bieliznę 60—70 szer.	1,— 80, 65,	55 gr
Płótno na powłoki 160—140 szer.	2,10 1,85 1,40 1,35	115
Płótno prześcieradłowe 160—140 szer.	2,25 1,75 1,40	120
Adamaszki obrusowe 160—140 szer.	3,25 1,85	175
Ręczniki białe i kolor. 1,— 60 gr	50 gr	35 gr
Serwetki obiadowe 60 gr		35 gr

Ręczniki frotte 2,25 1,50 1,25 95 gr	55 gr
Prześcieradła kap. duże 2,50	1,90
Prześcieradła kap. duże 8,—	5,25
Kalory na łóżko zł 10,50 5,75	450
Flanelki barchany 1,20 90 gr	75 gr
Sarówki 1,40 szer. 70 szer.	1,10 55 gr
Chusteczki do noga 50 gr 40 gr 30 gr 20 gr	10 gr

KOLDRY

PODPINKI

KOSZULE MĘSKIE

SWETRY

BLUZKI.

Wyprawy ślubne.

Bielizna luksusowa — Gorsety — Bielizna jedwabna.
Bielizna trykotowa — Robótka — Bielizna dzienna.

Wyprawy dla niemowląt.

„BAZAR” W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36.

Zakład ELEKTROTECHNICZNY



A. ADAMSKI
KOŹMIN — ul. Plebanka - przy Rynku.

WYKONUJE: WSZELKIE INSTALACJE ELEKTRYCZNE DLA
SIŁY, ŚWIATŁA, DZWONKÓW, GROMOCHRO-
NÓW I T. P. FACHOWO, SOLIDNIE I TANIO.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie.

LADOWNIA AKUMULATORÓW.



Kowery
Opory
i Detki

wszelkie części zapasowe

kupisz najtaniej u

W. Nowickiego

Krotoszyn, Zdunowska 19.

Potrzebny

FORMIARZ do samodzielnego
prowadzenia Odlewni oraz młod-
szego KOWALA na powozy.

OLEJNIK, ODLEWNIĄ ŻELAZA — RĘPO

CIESZYŃSKIE WÓDKI

Koniaki
Sliwowice
Likieri
Rumy
Araki itp.
poleca

Franciszek Swierkowski
HURTOWNIA WÓDEK W OSTROWIE
Oddział w Krotoszynie ul. Kaliska 38.

a może właśnie ciebie

wybierze LOS, aby obdarzyć fortuną?
Wszyscy mamy przecież jednakowe prawo
do szczęścia i zupełnie równe szanse...
Nie wahajcie się, nie zwlekajcie, ale copre-
dziej NABĄDZCIE LOS DO I KLASY
44 loterii w szczęśliwej kolekturze

M. OLESZAK

KROTOSZYN, Rynek nr. 1.

CO DRUGI LOS WYGRYWA

Ciągnięcie I. klasy rozpoczyna się 23 lutego b. r.

W Koźminie

pokoje

z utrzymaniem

Obiady — Kolacje

Kuchnia zdrowa obfita.

CENY PRZYSTĘPNE.

Oferty do Redakcji Krot. Orędow.
Pow.

BILANSE - EKSPERTYZY

organizacje i reorganizacje
księgowości stały nadzór
nad księgowością prowa-
dzenie ksiąg w abonamen-
cie załatwia fachowo i po

cenach przystępnych

Józef Pawelczyk

znawca księgowości

Kaliska 27.

Tel. 151.

Koks - smołę - karbolineum

po cenach najniższych poleca

Gazownia Miejska w Krotoszynie

Przy większym odbiorze ceny specjalne.

Za redakcję odpowiedzialny: Kazimierz
Reszelski Krotoszyn, ul. Floriańska 1,
Zakład i miejsce odbicia, Drukarnia Kro-

toszyńska, Krotoszyn Floriańska 1. Tel.
164. W razie wypadków spowodowa-
nych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,

strajków i t. p. — Wydawnictwo nie od-
powiada za niedostarczenie pisma, a abo-

nenci nie mają prawa domagania się
niedostarczonych egzemplarzy.